

Chleb bĄdzie droŻszy

15.01.2007.

15.01.2007 - Gazeta.pl - Rynek zbóŻ i mĄki oszalaĄ. Ceny idĄ w górĄ z tygodnia na tydzieĄ i koĄca nie widaĄ.

- Dzwoni do mnie mĄynarz, od którego kupujĄ mĄkĄ na chleb, i mówi, Że bardzo mnie lubi, ale musi zmieniaĄ naszĄ umowĄ. Podnosi ceny mĄki nie o 10 proc., jak mówiĄ, ale o 20 proc. I nie w marcu, ale pod koniec stycznia. A to znaczy, Że chleb na przednówku podroŻeje nie o 20 gr, jak zapowiadaliĄmy, ale co najmniej o 40 gr - mówi Kazimierz Czekaj, wĄaĄciciel jednej z wiĄkszych piekarni w MaĄopolsce.

Co najmniej o 40 gr, a o ile maksymalnie chleb moŻe zdroŻeĄ?

Tego dziĄ nikt nie jest w stanie przewidzieĄ, rynek zboŻowy w kraju oszalaĄ - uwaŻa piekarz.

Zdaniem ekspertów rynek oszalaĄ, bo juŻ wszyscy wiedzą, Że zboŻa na chleb w Polsce w tym roku zabraknie. Do peĄnego pokrycia zapotrzebowania brakuje nam ok. 800 tys. ton pszenicy, czyli jednej trzeciej tego, co rocznie zuŻywajĄ nasze piekarnie. Z jednej strony zbiory byĄy jednak znacznie gorszej jakoĄci, niŻ szacowano zaraz po Żniwach (wiĄc mniej jest zbóŻ tzw. konsumpcyjnych), z drugiej "wiĄska gÓrka" wysysa z rynku wiĄcej ziarna na pasze, niŻ zakĄadano. A to sprawia, Że ceny zbóŻ pnĄ siĄ do gÓry jak szalone - co tydzieĄ o 30-40 zł na tonie. DziĄ nie kupi siĄ pszenicy taniej niŻ po 620 zł za tonĄ, i to u gospodarza na podwórku.

Nawet sami rolnicy sĄ zaskoczeni tempem podwyŻek. - JuŻ obecne ceny sĄ szalone. Moim zdaniem zostaĄa przekroczona jakaĄ bariera rozsĄdku. Po raz pierwszy w historii polska pszenica jest droŻsza od niemieckiej - mówi Zbigniew Kaszuba, prezes federacji zrzeszajĄcej producentów zbóŻ.

Do tej pory sytuacjĄ ratowaĄa nieco Agencja Rynku Rolnego, która co jakiĄ czas wystawiaĄa na sprzedaŻ unijne zapasy zbóŻ przechowywane na terenie Polski. ByĄo to zboŻe ze skupu interwencyjnego, czyli kupowanego po 101 euro za tonĄ. Co prawda Unia teŻ na nim chce zarobiĄ, ale jednak wystawiaĄa je na sprzedaŻ taniej, niŻ wynosiĄa cena rynkowa. Ale teraz magazyny ARR sĄ juŻ kompletnie puste. ZostaĄo tu ledwie 114 tys. ton pszenicy przeznaczonej na darmowĄ pomoc dla najuboŻszych. Co gorsza, polscy importerzy wycyĄcili juŻ do dna magazyny u naszych najbliŻszych sĄsiadów, które zaopatrywaĄy dotychczas mĄyny na poĄudniu Polski, czyli w Czechach i na Słowacji. WĄgrzy majĄ jeszcze zapasy, ale transport jest tak drogi, Że do kaŻdej tony trzeba doliczyĄ ok. 120 zł. A to sprawia, Że na masowy import z WĄgier nie ma co liczyĄ.

Jako gÓwne ŹródŁo zaopatrzenia naszego rynku pozostajĄ wiĄc Niemcy. I to rynek niemiecki oraz kurs euro zadecyduje o cenach chleba w Polsce. A ceny w Niemczech bĄdĄ szŁy do gÓry, w miarĄ jak bĄdzie rósł import z Polski i bĄdĄ siĄ wyczerpywaĄy zapasy. JuŻ teraz Diamant, jedna z najwiĄkszych polskich firm zajmujĄcych siĄ przerobem zboŻa na mĄkĄ, aŻ 60 proc. ziarna sprowadza z zagranicy. A pszenica niemiecka po dodaniu do niej kosztów transportu dochodzi do 700 zł za tonĄ. - Musimy siĄ liczyĄ ze wzrostem cen, i to krocŻĄcym. JuŻ w lutym ceny zbóŻ w kraju pójdĄ w górĄ o kolejne 15 proc. i do koĄca kwietnia bĄdĄ systematycznie szŁy do gÓry - przewiduje szef Diamantu Tomasz Bednarski.

Droge zboŻe bĄdzie aŻ do nowych Żniw. Tegoroczne plony sĄ ogromnĄ zagadkĄ. Ponad poŁowa zbiorów pochodzi ze zbóŻ tzw. ozimych, czyli sianych jesieniĄ. Od ich przetrwania przez zimĄ zaleŻeĄ bĄdĄ tegoroczne plony. JeƏli nie przyjdzie juŻ do nas mróz i śnieg, to plony mogĄ byĄ fantastyczne. Ale jeƏli zima jednak nadejdzie, to zaatakuje roĄliny kompletnie do niej nieprzygotowane, w których caŁy czas krĄŻĄ soki Życiowe. Wówczas czeka nas kolejny rok nieurodzaju.

Krystyna Naszkowska

Źródło: